

L. T. C. Praha — Saskatoon Quakers 1:0!

Warta czy Skoda?

Korespondencje zagraniczne z Pragi, Berlina, Helsinki, Paryża, Brukseli

W dn. 26-go b. m. na ringu Cyranu warszawskiego stacjonuje pięściarz Warty przed niezwykle ciężkim zadaniem. Utrata mistrzowskiego tytułu, dzierżonego przez Wartę bez przerwy od lat kilku, byłaby równoznaczna z końcem hegemonii pięściarstwa poznańskiego. Od tej ewentualności pięściarze poznańscy, tak chlubnie zapisani w dotychczasowej historii polskiego boksu, bronić się będą napewno z całą znaną u nich zaciętością i z najwyższą ambicją.

Ujrzymy walkę dwu równych ze sobą. Składy drużyn już są wiadome. Skoda: Czarniecki, Miller, Cyran, Bakowski, Seweryniak, Wójcik, Antczak i Stibbe; Warta —

Sobkowiak, Rogalski, Kajnar, Sipiński, Aniola, Karpiński i Piłat. Jeśli tylko stan oka pozwoli Majchrzyckiemu walczyć, wzmocni on poważnie drużynę Warty, występując zamiast weterana Anioły.

Przebieg walk, w kilku wypadkach zupełnie zagadkowy, w innych — pozwala na stawianie dosyć zdecydowanych prognostyków.

Dla przedstawicieli wagi muszej brak kryterium porównawczego. O Sobkowiaku wiemy tyle, że stoczył równą prawie walkę z reprezentacyjnym pięściarzem Niemiec — Weinholdem. A to dużo znaczy. Czarniecki, który, jak dotąd, jest tylko dobrą przeciętnością, przeciwstawi mu dużą wytrzymałość i znakomite przygotowanie treningowe. Poznańczyk powinien jednak zwyciężyć.

Rogalski nie będzie miał trudnej roboty z Millerem. Jego rutyna i silny cios muszą mu zapewnić wysoke zwycięstwo. Warta prowadziła zatem 4:0!

Spotkanie Cyrana z Kajnarem będzie chyba sensacją największą. Poznań wierzy w Kajnarę, a każdy warszawiak — głowę sobie da uciąć za Cyrana. Poznańczyk, dobry technik i doskonały taktik, będzie w ciężkiej opresji, gdy stanie przeciw tej „maszynie do bicia” o doskonałym refleksie, twardym nieustępliwym ataku i... marnem niestety kryciu. Będzie to walka e-

miejsce w reprezentacji. Równie dobrze może wygrać Kajnar na punkty, jak Cyran — przez k. o. Bakowski i Sipiński powinni po-

kazać nam walkę na wysokim poziomie technicznym. Technika warszawianina jest wprawdzie bardziej jednostronna, ale zato poparta silnym ciosem i bardzo niebezpieczna dla tych, którzy jej nie znają. Przewagę „teoretyczną” ma niewatpliwie Bakowski.

Walka w wadze półśredniej musi zakończyć się zwycięstwem Seweryniaka. Jego niszczycielska, twarda i solidna „robotka” wystarczy na Wolniakowskiego, pięściarza dohrego, ale bez zdecydowanego wyrazu.

W wadze średniej nie dane nam będzie ujrzyć wspaniałego spotkania Majchrzyckiego z Pisarskim. Ci walce rezerwowych nie możemy powiedzieć, ale w wypadku występu Majchrzyckiego, Warta ma tutaj dwa punkty w kieszeni. Ostatnie dwie walki nie przedstawiają zagadki. Antczak musi pokonać Karpińskiego również pewnie, jak Piłat Stibbe (o ile ten ostatni zdecyduje się wogóle stanąć do walki).

Tyle „papierowych” prognostyków. To wszystko jednak za mało, aby wróżyć któremukolwiek z „wielkich” przeciwników zwycięstwo. Najprawdopodobniejszym wydaje się być wynik remisowy, a drobne, chociaż decydujące odchylenia w którąkolwiek stronę, będą już tylko dziełem chwilowego usposobienia zawodników, lub sensacyjnych niespodzianek, na któ-

rych brak nigdy nie potrzebowaliśmy się uskarżać.

Na zakończenie dodać musimy, że walki odbywać się będą w 4-ech rundach, co daje pewną przewagę pięściarzom Skody, trenowanym przez Kwiatkowskiego, niezwykle ostro, niejednokrotnie nawet w 6-ciu rundowych sparringach.

W. T.

Mecz Warta — Skoda rozpocznie się o godz. 11-ej. Bilety dla dziennikarzy wydawane będą w siedzibie P. Zw. Publ. i Dziennikarzy Sportowych (Królewska 35 m. 5) w piątek i sobotę między godz. 13 i 15-tą



GRATULACJE GWIAZDY
Słynna artystka filmowa, Tallulah Bankhead, gratuluje Tildenowi zwycięstwa w 3 setach nad Vinesem



Liselotte Landbeck triumfowała w jeździe figuralnej na turnieju w Seefeld przed swymi rodakami, lecz nie były to zawody o mistrzostwo Europy.

Klasyfikacja panów w mistrzostwie Europy była następująca: 1) Schäfer, 2) Pataky (Budapeszt), 3) Linhart (Wiedeń), 4) Erdős (Wiedeń), 5) Terak (Budapeszt), 6) Dunne (Londyn), 9) Kondelka (Praga).

Hidden słynny bramkarz repr. Austrii, obecnie gracz Racingu (Paryż), został podczas meczu z Budapesztem poważnie kontuzjowany w głowę i leży w szpitalu. Po przerwie zastąpił go w bramce Meyer, dawny gracz M. T. K. (Budapeszt).

Szereg sukcesów odnieśli zawodowcy austriaccy we Francji. Hakoan — Etoile 10:0, Austria — Red Star Olympique 5:1, Admira — Cannes 2:2, Hakoan — Le Havre 3:0.

Arsenal stracił dwa punkty w meczu 1:2 z Manchester City. Ponieważ jednak i dwa następne kluby w tabeli straciły punkty, przeto londyńczycy prowadzą nadal z 2-ma punktami przewagą. Derby Country — Newcastle United 1:1, Chelsea — Sheffield United 5:0, Aston Villa — Liverpool 3:2, Wednesday — Everton 0:0, Leicester — Tottenham 1:0.

We Włoszech padły wyniki: Ambrosiana — Pro Wercelli 2:0, Bologna — Palermo 4:1, Brescia — Casale 3:1,

Lazio — Milan 4:0, Triestina — Roma 1:1, Fiorentina — Torino 1:1, Livorno — Padova 3:1, Genova — Rapak 2:1, Juventus — Alessandria 3:1, Ambrosiana prowadzi mając 30 pkt. przed Juventus (26), Bologna (24), Milano (22).

Staksrud wygrał mistrzostwo Norwegii w jeździe szybkiej na lodzie, mając 199.14 pkt. wobec 200.72 Mathiesena. Trzeci był Engenstengen. Wyniki: 500 mtr. Krogh — 44.7 sek.; 1500 mtr. — 5000 mtr. Staksrud 2 m. 22.5 sek. oraz 8 m. 41.4 sek.; 10.000 mtr. Mathiesen 17 m. 53.8 sek.

Neusel nie rozstrzygnął meczu z Natie Brownem w Nowym Jorku. 100 mtr. w 57.6 sek. przepłynął po-

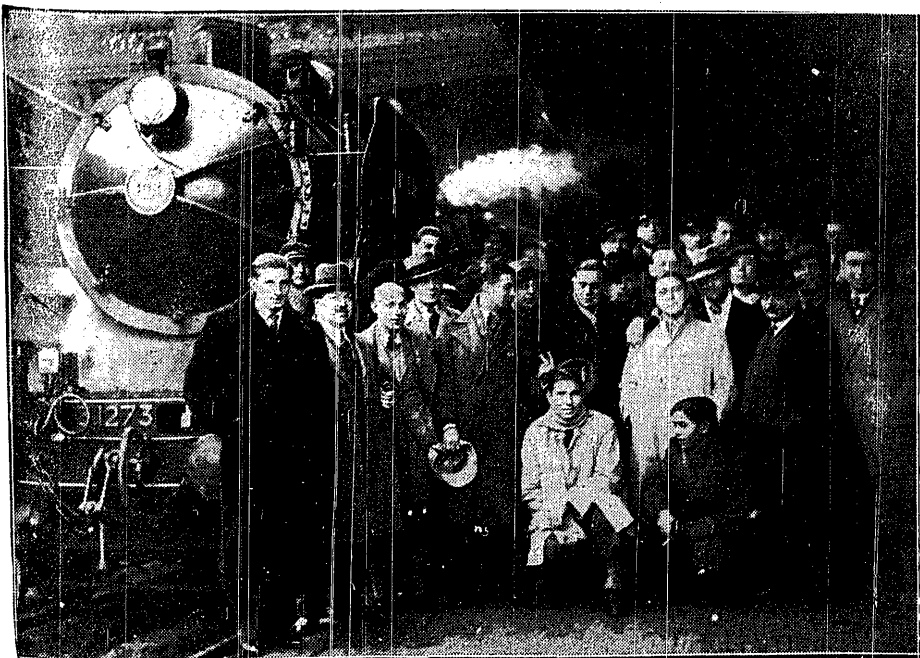
dobno w Nowym Jorku Fick, co jest gorzej tylko o 0.2 sek. od rekordu światowego Weissmüllera.

Hans Leikert zdobył tytuł mistrza Niemiec w skokach pływackich do wody podczas zawodów w Halli.

Losowanie głównej rundy Pucharu Davisa odbędzie się po wielu latach przerwy. — W Londynie, dnia 2, lub 3-go lutego, gdyż 31 stycznia upływa termin zgłoszeń. Jak wiadomo do grupy tej należą: Francja, która postradała puchar, Włochy, Niemcy, Austria, Belgia, zakwalifikowane do rundzie eliminacyjnej oraz państwa pozaeuropejskie. Do tych należeć będą zapewne z „prawem głosu” Ameryka, Australia, Japonia i Poł. Afryka. Udział innych niema żadnego znaczenia.



KAJNAR (WARTA)
w razie zwycięstwa nad Cyranem rozstrzygnie zapewne o ogólnym sukcesie poznańczyków.



PO ZWYCIĘSTWO DO BRUKSELI
udaje się reprezentacja piłkarzy francuskich, która pokonała Belgię 3:2



CHŁOPY NASCHWAŁ
oczywiście — Amerykanie, bo w Europie trudno byłoby znaleźć tak imponujące fizycznie typy.

Ottawa rehabilituje Kanadę za zeszłoroczną utratę mistrzostwa świata

Parryż w styczniu.

Pałac Sportowy wypełniony był do ostatniego miejsca. Rozgrywane finały hokejowe pomiędzy Magwooda między Kanadą i Ameryką. Ogłębienie takiego meczu z pewnością może paryżanie tylko Jeff Dicksonowi.

Walka właściwa miała się rozegrać nie o ów puchar, lecz o tytuł „moralnego” mistrza świata. Kanadzie znowu jeszcze boli przeszłość porażka, w której to po 35 latach niepodległości państwa na świecie, musiała oddać mistrzowski tytuł Stanom Zjednoczonym.

Okazało się, że mistrzostwo świata już po roku i powiodło się na całej linii. Ottawa pokonała Rangers 4:0.

Pierwsza trzecia, upływa bezbramkowo, przy wielkiej przewadze Kanady. Grad strzałów sypie się na bramkę „Rangers”, jednak ich bramkarz broni wspaniale, czego z wielkim szczęściem.

Drużyna różni się zasadniczo stylem. Gdy Ottawa gra zespołowo, rozumiejąc się doskonale, metoda Rangers polega na przebojach indywidualnych, które kończą się przeważnie na świetnej obronie kanadyjskiej.

W trzeciej tej zanotować należy zaraz na początku oryginalny wypad. Wkrótce po pierwszym gwizdku sędziego, pod dwoma bramkami jednocześnie wytworzyły się groźne sytuacje (sic). Okazało się, że w niewytłumaczony sposób znalazły się na lodowisku aż dwa krawki!

Drużyna przynosi „trefnym koszulkom” obfity plon 3-cel. bramek, których autorami są: Renard, Shields i Miller. Akcje z błyśkawicą szybkością przenoszą się z jednej połowy na drugą, przy ciągłej jednak przewadze Ottawy.

Trzecia wreszcie trzecia przynosi

si Kanadzie dalsze dwie bramki, z których jedna nie zostaje uznana. Szość tuż przy bramce Harolda, go, widziałem, że krawek przeszedł za linie bramkową. Nie pomógł zeznania najbliższych — sędzia bramki nie uznał.

W przerwie popisywała się za wodowa łyżwiarka, Angielka, Joan Dix. Mimo pięknej jazdy, nie mogła zachwycić publiczności francuskiej, zbalansowanej częstym oglądaniem Soni Henie.

Jan Gryżewski

W. O. Z. P. N. w obliczu lepszego jutra

Już od szeregu lat walne zgromadzenie i karky warszawskich odbitych w tak nadektryzowanej atmosferze, jak ub, niedziela.

NISKI POZIOM DYSKUSJI

Trudno jest zrozumieć delegatów, którzy nie chcą się z niecierpliwością, w ferworem polemicznym w sposób nadektryzowany, w sposób nadektryzowany, w sposób nadektryzowany.

Ni wyrażenie w sensie dodatnim zastępowali przemówienia przedstawicieli

Druga runda mistrzostw hokejowych Polski, a właściwie seria meczów rewanżowych wybranej ośmiu, odbędzie się w najbliższych dniach. W sobotę dn. 27-go gra w Krywie K.T.H. z Czarnymi (pierwszy wynik 2:5), a w niedzielę dn. 28-go odbędzie się pozostałe 3 mecze: we Lwowie Pogoń — A.Z.S. Poznań (0:1), w Krakowie Cracovia — Legia, Lwów (1:2) w Wilnie Ognisko — Legia, Warszawa (0:1).

We wszystkich wypadkach gospodarze zwyciężyli, a więc to, w mieście mistrzostwa Polski odbędzie się w niedzielę 28-go sobotę i niedzielę w Zakopanem (27 i 28). Będą one równocześnie eliminacją decydującą przed wyprawą narciarską do Bańskiej Bystrzycy na mistrzostwa Czechosłowacji, 1-4 lutego.

Wysięgi szosowe za motorami projektuje ruchliwy klub kolarzy Alva w Warszawie. Będą to zawody organizowane na wzór słynnego biegu Bordeaux — Paris oczywiście — w polskiej skali.

cieli Poloni. Skry. Warszawianki, Legii i Makabi.

ADW. FOGIEL BOHATEREM ZEBRANIA

Wśród tej „kombinowanej” reprezentacji piłkarskiej „walejszym” „graczem” okazał się adw. Fogiel. „Stary” ratownik i organizator musiał się wprawdzie nadektryzować, przykrył epitetów od często nieokrzesanych delegatów, ale równocześnie dawał im lekcję dobrego wychowania, usuwając z sali obrad, co zyskiwało żywy aplauz zebranych.

To też fakt, że posiedzenie niedzieli nie zostało w ogóle doprowadzone do końca jest wyjątkiem, niemal zasługą doskonałego przewodniczącego, me. Fogla.

KRYTYKA BUDŻETU

Sprawozdanie zarządu nie wywołało większego zainteresowania. Solą w oku delegatów był raczej preliminarz budżetowy. Delegat Orkanu Sobociński nie mógł przetrwać, że w budżecie figuruje suma 125 złotych na przejazd tramwajowy i sprawa ta podniósł może z pięć razy. Delegat Skry z Koskiej bronił z zacięciem ważnego WOZPN, zdaniem jego zbytnio eksplowatozowanego przez Zarząd. Mimo to preliminarz przyjęto w brzmieniu Zarządu.

LIGA ZABIERA GŁOS

Od czasu powstania Ligi, Polonia, Legia, Warszawianka odnosiły się kompletnie do prac WOZPN.

„Dopiero” w roku ub, gdy Polonia ze gnaniem z Ligi zainteresowanie tego klubu pracami WOZPN wzrosło. Słami Poloni posła obecnie Legia i Warszawianka. Ich reprezentanci na niedzielnym zebraniu wzięli się, jak mogli, aby nie dać się zdystansować przez dwa inne kluby. Gremialny występ ligowców na terenie WOZPN nazwał też trzeba udanym.

WICHRZYCIEL USUNIĘTY

P. R. Frenzel skończył wreszcie swą karierę na terenie WOZPN. Skomponowany na stanowisku kapłana związkowego — rozpoczął wojnę ze wszystkimi — od lewicy do prawicy. Otrzymał jednak solidną odprawę od niedawnego towarzysza ze Skry — Koskiejego.

Nie mając wówczas już nic do stracenia P. Frenzel rozpoczął atak na front robotniczy. Tu trafił jednak na szermierzy znacznie wyższej klasy i koniec-końców „zgniał” — usunięty z sali za niepodporządkowanie się zarządzeniom przewodniczącego.

Na fundusz leczenia Kuczyńskiego wpłynęła ostatnio jeszcze kwota 15 złotych, wpłacona przez redakcję miesięcznika „Nasz świat”.

Na kwotę to zostały się pozycje następujące:
p. prezes Jan Pilsudski zł. 5,—
n. sekr. J. Juchniewicz zł. 5,—

Finlandia nie kwapi się do nawiązania stosunków z Niemcami

Helsinki, w styczniu.

Nawiązanie normalnych stosunków sportowych między Finlandią i Niemcami natrafia już od lat na poważne trudności. Swego czasu pisałem już o roli, jaką odegrali Niemcy w słynnej historii dyskwa-

likacji Nurmiego. Dziś pojawiły się nowe przeszkody. Ograniczenia celne, na których Finlandia fatalnie wychodzi finansowo, gdyż sama bardzo wiele towarów sprowadza z Niemiec, wywołały u nas wielkie rozgoryczenie i nie pozo-

stały bez wpływu na rozwój stosunków sportowych.

Zawili się tu u nas specjalny wysłannik niemieckiego sportu pan Schultze, którego zabieg, choć połączony z dużym nakładem wysiłku, wydałoby bardzo mizerne rezultaty. Został on przysłany przez samego „Sport-führera” von Tschammer Ostena, aby starać się o jaknajrychlejsze nawiązanie stosunków. Wielki to dla nas zaszczyt!

Spotkanie związków gimnastycznych zostało już prawie definitelynie zatwierdzone, natomiast sprawa meczu lekkoatletycznego wzięła kłopotliwy obrót; zbyt głęboko leży wszystkim na sercu afera Nurmiego! Pan Schultze udzielił wprawdzie wywiadu, w którym wspomina, że zarówno Tschammer, jak i von Hult (prez. Zw. L. A.) obiecały zrobić wszystko, aby doprowadzić do rehabilitacji naszego wielkiego biegacza. Nikt u nas nie rozumie jednak, w jaki sposób byłoby to teraz możliwe!

Niemcy zapraszają naszych lekkoatletów na mecz do Berlina w październiku tego roku. Sprawa ta jest jednak w Finlandii mało popularna, o czym świadczy następujące zdanie jednego z napawańszych dzienników: „Niemcy chcą zrobić jeszcze jeden dobry interes, ale my nie jesteśmy do tego skłonni. Najpierw musimy uwzględnić nasze słuszne żądania, a potem dopiero będziemy mówili o spotkaniach międzynarodowych.”

Ameryka Południowa zaprosiła naszych lekkoatletów na tournée. Już 31 stycznia wyjeżdża drużyna w składzie: Iso Hollo, Siestedt, Kotkas i Alarotu, udając się prosto do Rio de Janeiro.

Nasza drużyna wystąpi też w tym roku po raz pierwszy na wielkich zawodach w Antwerpiu. Imienię zaproszenia otrzymali już Iso Hollo, Matti Jaervinen, Lehtinen, Strandvall, Toivonen, Kotkas i Peraesalo.

G. Jansson.

Ze Lwowa i Łodzi

Walne zgrom. Pogoni (Lwów) do zarządu wybrało: prezes — ppk. dypl. Lepiarz, wiceprezes prof. Dregiewicz, ppk. Zych, dyr. Grün, skarbnik radca Nowakowski, sekret. — Jarosz, członkowie: kpt. Talarski, mjr. Slepicki, kpt. Todt, mgr. Cholewicki, r. Ballaban, Olearczyk, kom. Fleszar, por. Szymba i Szestaba. W uznaniu zasług mianowano m. Tadzusa Kuchara członkiem honorowym klubu. Poza tym wybrano prof. Dregiewicza przewodniczącym Komitetu jubileuszowego z prawem kooptacji członków.

Nowy zarząd Czarnych składa się z p. Stronkiego jako prezesa, ppk. Fydy, ppk. Krzyżowskiego, dr. Rukera, dyr. Neumana jako wiceprezesa, sekr. mjr. Paleolog i Malczyński, skarbnik — Drzymuchowski, członkowie zarządu: Murszyński, Hosiowski, Głoszowski, mjr. Twardowski, Łabędzi, kpt. Koliński. W uznaniu zasług mianowano członkiem honorowym mjr. Mirzyńskiego.

Wyjazd Pogoni do Belgii jest na naj lepszej drodze do realizacji. Tournee wienistrza Polski, które obecnie rośnie Holandii i Francji nastąpi prawdopodobnie w początkach maja.

Hasłona pokonała Rekord w bokserkich zawodach towarzyskich 9:7.

Mistrzostwa Lwowa w koszykówce rozpoczęły się ub. niedzielę. Pierwsze spotkanie przyniosło sensacyjną porażkę zeszłorocznego mistrza Lwowa przez A.Z.S., który zwyciężył Sokół Macierz 17:15 (8:7). W wysokim stosunku pokonał Dror Kornus Kadetów 20:9 (9:6). W grupie pań Czarni zwyciężyli A.Z.S. 11:3 (5:1), a RKS wygrał walkowerem 30:0 z powodu niestawienia się zespołu Droru.

Władysław Kuchar długoletni mistrz łyżwiarski w jeździe figurowej oraz znany tenisista, objął funkcję referenta spraw w f. i. p. w. przy lwowskim magistracie zamiast brata swego Tadeusza, powołanego do Warszawy do P.U.W.F.

Trzecie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w obu konkurencjach: jednospawej i zespawowej odbędzie się w Krakowie. Turniej obliczony na dwa dni odbędzie się w hali Ośrodka W.F. Palestyński Związek bokserki zgłosił do FIBY listę sędziów, prosząc o samodzielną rolę jako sędziów międzynarodowych. M.in. na liście tej figuruje nazwisko obywatela polskiego

Konkurs skoków w Rozluczu dał następujące wyniki: 1) Łuszczek 34 m., 42 m., 46 m., nota 151,8. 2) Kolesar 33 m., 43 m., nota 140 p.k. 6. 3) Bochenek 31 m., 39 m., 40 m., nota 124,1. 4) Schlingier 31 m., 33 m., 33 m., nota 129,1. 5) Gawlikowski. 6) Gasienica-Róś. 7) Orlewicz. Poza konkursem osiągnął Schlingier rekord skoków skokiem na 50 m.

Częstochowa. Brygada w boksie zwyciężyła Ruch (W. Hądzi) 7:5. Frymson (B) remisuje z Polkiem, Chudy (B) zwycięża przez k.o. Krupę, Karwaczki (B) remisuje z Mańczem, Sołdecki (B) zwycięża przez k.o. Krawczyka, Berg (B) remisuje z Baktem, Bask (B) przegrywa przez k.o. z Papką. Sedzia w rękę p. Szmaragd.

Sarkowa padów: Victor — Sokół (Raków) 2:1, Szkoła Podchor. — Brygada 2:1, Sarkowa padów: Sokół (Raków) — Zw. Szkoła 2:1, Koszykowska — Victor — Sokół (Raków) 3:0, Brygada — Szkoła Podchor. 2:0 (14:1), czynią kłeskę drużyny poznańskie.

łodziniana Leona Guttera, b. członka PKS-u.

Bokserka reprezentacja Wrocławia, która w pierwszej niedzielę lutego walczy w Łodzi, stoczy prawdopodobnie drugie jeszcze spotkanie w Polsce; w Grudziądzu, Bydgoszczy lub Inowrocławiu.

PZB zdyskwalifikował boksera łódzkiego Ernesta Wurma, odbywającego obecnie w Przemyślu powinność wojskową, za podpisanie kart zgłoszeń do dwóch klubów: Leclii (Lwów) i Polonii (Przemyśl), uznając go prztem zawodnikiem Leclii.

IKP — Warta (Poznań) sensacyjnie dwa mecze bokserkie dojdą do skutku. Pierwsze spotkanie odbyłoby się w Poznaniu, rewanż w Łodzi. Jedyny mecz między tymi klubami odbył się w styczniu 1931 r. przynosząc sensa-

A w Lidze coraz smutniej...

Reminiscencje z tegorocznego zebrania Ligi P.Z.P.N.-u są wyjątkowo smutne. Mało tego — są beznadziejne.

Od wielu lat kładliśmy główny nacisk na fakt, że wszelkie objawy chorobowe obserwowane w Lidze mają swe źródło przede wszystkim w ludzkiej rządzących ta instytucja.

W r. b. potwierdziło się to jeszcze dobitniej, niż dotychczas. Okazało się bowiem, że ludzie ci są tak nieudolni i tak niegłupi kładą na łopaty każdą formę organizacyjną reprezentowaną przez siebie insty-

tucji, ale że nawet nie potrafią zdobyć się na wykonanie zdrowej choćby teoretycznej koncepcji zorganizowania mistrzostw Ligi.

To też każdy widzą patrząc na zebranie Ligi z boku, przed czy później musi dość do wniosku, że instytucja ta jest wprost „idealnym” przykładem panoszącego się sejmowładztwa, prywaty i warcholstwa.

Dawniej było ono głośnie, krzykliwe, dyskutujące. Dziś gadulstwo uprzykrzyło się już starzejącym się widać działaczom: wiedzą dobrze, że jedno krótkie słowo „tak” lub „nie” jest argumentem straszącym bar dzież rzeczowym od plomienich filippi i kunsztownych oracji.

Drugim wnioskiem obserwatora, płynącym bezpośrednio z pierwszego była sadystyczna wprost chęć, aby rozpedzić szanownych panów delegatów na cztery wiatry: aby wreszcie do rzeczy wziął się ktoś jeden — człowiek mądry, obiektywny i odpowiedzialny za swe czyny, a nie kryjący się za tarcząmi głośów swych popieczników.

Niestety statutowo owym kimś może być tylko walne zebranie P.Z.P.N.-u. Gdyby był nim choć zarząd tej instytucji nie mielibyśmy nic naprzeciw, aby wreszcie położyć kres panowaniu sejmowładztwa ligowych. Ale — bładny szerszy — nie jesteśmy też innego zdania o mentalności delegatów

związków okręgowych, o demagogach z Krakowa, Warszawy i Wilna, o urojonych we własnych niestety mających mesjaszach piłkarstwa polskiego.

Czy można mieć zaufanie do korekty uchwały Ligi przez związki okręgowe, jeśli szereg z nich dla „dobra piłkarstwa” pragnie znieść autonomię sędziów, a inne jak np. Wilno — proponuje na znak protestu przeciwko hitleryzmowi... przesilenia Olimpiady w r. 1936-ym z Berlina do Warszawy (sic!).

Nie łamałbyśmy w tej całej aferze tak bardzo rak, gdybyśmy mieli choćby to moralne przekonanie, że Liga robi źle, ale robi to z głębokim przekonaniem, że tak właśnie jest najlepiej. Mówi się wtedy: robi głupio, ale z charakterem i zasadami.

Ale tak niestety nie jest. Wszyscy wiedzą że jest źle, więcej — że jest tragicznie, wszyscy: chcą naprawić i... na tem wszystko się kończy.

A to jest dużo gorzej jak konsekwentna głupota, bo znamionne brak decyzji, zrzucanie z siebie odpowiedzialności, nieorientowanie się w sytuacji, słowem — tumanstwo.

Czy trzeba tego dowodzić? Odrzuca się rok temu zawodowstwo i... skazuje się graczy na niewolę w drużynach, na konieczne stawianie się na boisku na ciąg

le treningi, mecze i podróże.

Statystyka mówi, że większość klubów żyje z zebranych u mecenasów sportu i niezaplaconych weli, że dalekie wyjazdy obecnie nie mogą się kalkulować i... równocześnie powiększa się ilość tych wyjazdów oraz zwiększa ich dystans, a więc i koszt.

W r. 1932-ym stwierdza się, że system 12-tu klubów w jednej grupie nie jest rozwiązaniem sprawy i... w r. 1934-ym powraca się do tego systemu, mimo dużo gorszej koniunktury gospodarczej.

Czy przykłady te trzeba mnożyć, chyba nie. Wystarczy się wglębić w ich treść, aby mieć rację z rezygnacją ręką i zakląć na całą Polskę sportową: — A niech was wszyscy diabli...

Jotge.

Boks w Poznaniu

Mistrzostwa bokserkie młodzików poznańskiego okręgu zgromadziły na starcie 36 zawodników. Prym wiodli Sokół, których od kilku miesięcy jako kierownik prowadzi p. Dolata, trenuje ich natomiast nasz znany reprezentant Majchrzycki. Sokół wystawił 17 zawodników, z których 8 weszło do finału, „Culawia” Inowrocław 7 bokserów — 2 w finale, „Warta” 6 zawodników — 3 w finale i „Błękitni” 6 zawodników — jeden w finale.

Mistrzostwa zdobyli: w wadze papierowej — Janowczyk (Sokół), któremu poddał się w drugim starciu kolega klubowy Gorczyński; w muszej — Siefanski (Błękitni) po pokonaniu Poli II (Sokół) w kocu; w koguciej — Frankowski (Warta) zwyciężając Mrozowski (Sokół), w półkoguciej — Wozniak (Sokół), który po ładnej lecz ciężkiej walce pokonał Kujawskiego (Warta); w lekkiej — Stubb (Culawia) zwyciężając Nowickiego (Sokół) w trzecim starciu przez k.o. w półśredniej — Grzechowiak (Sokół) w o. z powodu nieprzybycia Tyłewskiego (Sokół) i w półciężkiej — Pokrzywny (Sokół) zwyciężając już w pierwszej rundzie przez k.o. Rulo (Warta). Wagi średniej i ciężkiej nie były reprezentowane.

Ryga - Wilno

Mecz narciarski Ryga — Wilno odbędzie się w sobotę 27 i w niedzielę 28 b. m. Wilmianie wystąpią w następującym składzie: bieg 18 km. Labud i Zywicz, skoki Zawieski, Wójcicki, Pawłowski i Labud, bieg złozyony Zawieski i Wójcicki, a biegi pań Lawrynowiczówna i Burhardtówna. Ponadto startować poza konkursem będzie Lorek (S.N.P.T. Zakopane). Mecz rewanżowy odbędzie się w Wilnie między 8, a 11 lutym.

Międzynarodowe Mistrzostwa Akademickie Narciarskie Polski, jak już donosiśmy, odbędzie się w Rabce w dniach od 2-4-go lutego. Organizatorem jest sekcja narciarska Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie.

Zawody obejmą bieg na 16 km, otwarty i do kombinacji, bieg pań, skoki i slalom. Startować będą, oprócz bardzo licznie zgłaszanych studentów polskich i zawodnicy zagraniczni, także do akademickich związków sportowych. Jak nam donoszą, z samej Łotwy przybywa 20 zawodników.

Pan minister spraw zagranicznych, Józef Beck (protokół. zawodów), ufundował puchar przechodni, jako nagrodę główną, pozbawioną ofiarowal pułkary wiceminister W.R. i O.P. ks. Zon gallowicz, dyr. PUWF pułk. Kiliński, prezydent miasta Krakowa dr. M. Kaplicki i dr. Kaden.

A.Z.S. Czysyń bronić będzie zdobytego w swoim czasie pucharu im. A.Z.S-ów dla najlepszej polskiej drużyny.

Wrocław - Łódź

BERLIN, Tel. wł. — Kapłani sportowy 4. okręgu (Śląsk) Zw. bokserkiego wyznaczył reprezentację na spotkanie z Łodzią w dniu 4 lutego. Śląsk stawia na rzęu łódzkich w następującym zestawieniu (od wagi muszej): Basiar, Miner, Urban, Büttner, I. Malu Kreisl, Wenzel, Schade, Poza Schadem, który pochodzi z Łodzi, są to wszyscy Wrocławianie. Najwyższą klasę reprezentuje niewątpliwie Malu, finalista mistrzostw Rzeczy, który po-

sadzaczowi tytułu uległ tylko nieznacznie. Na meczu z Poznaniem zdołał Malu uzyskać z Danowskim tylko nieprzekonywujące zwycięstwo. Niezłą klasę stanowią pozbawieni Miner, Urban, Büttner, I. Malu Kreisl, Wenzel, Schade, Poza Schadem, który pochodzi z Łodzi, są to wszyscy Wrocławianie. Najwyższą klasę reprezentuje niewątpliwie Malu, finalista mistrzostw Rzeczy, który po-

Półfinały i finały bokserkie mistrzostw klasy B okręgu warszawskiego odbędzie się w sobotę i niedzielę o. g. 19 w sali YMCA. Zakwalifikowali się do nich na eliminacjach 20 i 21 b. m. zawodnicy następujący:

waga musza: Kryski (Polonia), Kamiński (Poznań), Damski (Pol.), Wiczorek (Poznań), waga kogucia: Wielgasiewicz (Fort Bema) Junior (Poznań), waga półkogucia: Nader (Skra), Jarczyński (Poznań), Łukasiewicz (Pol.), Ciechowicki (CWS), waga lekka: Pytkowski (Fort Bema), Fabisiak (Pol.), Błażewski (Poznań), Dolecki (CWS), waga półśrednia: Barela (Legia) Bu szynski (CWS), Jankowski (Skra), Drobna II (Legia), waga średnia: Adamik (YMCA), Sikorski (Legia), Dahiński (Pol.), Urbaniński (CWS), waga półciężka: Pawłowski (CWS), Korakow (Legia), Małkowski (CWS), waga ciężka: Z. S. Klub Pracowników Urzędów Administracji Wojewódzkiej, organizację w lutym br. specjalny kurs nauki pływania dla członków. Kurs prowadzony będzie przez fachowców z Instytutu na pływaniu zimowej A. Z. S. Klub bierze udział jedynie 2 zł. 50 gr. na opłatę instruktorów.

Zapisy wraz z opłatą przyjmują codziennie Sekretariat Związku, ul. Marszałkowska 151 w godz. od 18 do 21-ej do dnia 3 lutego b. r. włącznie. Jednocześnie przaje się do wiadomości, że zaprawa i nauka pływania dla członków klubu prowadzona jest na pływaniu Kasy Charytaty przy ul. Wolskiej 32, każdej srody od godz. 18 do 19-ej.

Szwedzi to świetni technicy!

Dalsze szczegóły o wyprawie bokserów polskich i gościnnym przyjęciu w Sztokholmie i Oerebre

Po powrocie wyprawy pięściarzy polskich ze Szwecji, warto rzucić okiem na całokształt tej ciekawej eskapady na północ.

Tak więc na dworcu w Sztokholmie oczekiwał nas prawie cały zarząd Szwedzkiego Związku Bokserskiego z prezesem FIBA p. Soederlundem na czele, oraz liczni przedstawiciele prasy. Zakwaterowano nas w drugorzędny, ale bardzo elegancki i czysty hotel „Stockholm Hospitz”, naprost głównego dworca.

Obsługa hotelu bardzo grzeczna i uprzejma. Życzenia i prośby nasze były bardzo starannie wykonywane.

Podczas kolacji dziennikarze, obstarani kierownikami i zawodnikami robić wywiady do różnych gazet sportowych i prasy codziennej. Reklama była ogromna, wszystkie dzienniki poświęcały Polakom całe szpalty.

Specjalne podziękowanie należy się p. red. Holmstedtowi, naszemu opiekunowi, który się ze swego zadania wywiązał wprost pierwszorzędnie. Po czwartku trochę nieufny, pod koniec pobytu powiedział nam, że przebywał i mieszkał wśród obcych 7 lat w Berlinie, ale nie przypuszczał, że można się w przeciągu 10 dni tak żyć i po-
luźnić. Mówił dalej, że dotychczas się z Polakami nie stykał i przedstawiali sobie w innym świetle, twierdził, że został mile rozczarowany.

W dalszym ciągu opowiadał nam, opinia szwedzka ostro atakowała Związek, że sprowadza Polaków, sportowo mało wyrobionych i nie przedstawiających żadnej klasy w boksie. Po meczu jednak opinię się kolosalnie zmieniła. Najlepszy tego dowód, że w dniu 16.I Szwedzi zaprosili Majchrzyckiego, Kajnarę i Stamma na akademię bokserską, gdzie zawodnicy nasi zrobili po 2 krótkie rundy lekkie go sparringu (pokazówki) i pod kierownictwem Stamma kilka ćwiczeń oraz gimnastykę bokserską, uzyskując od zebranej publiczności i prasy słowa uznania.

Przed wyjazdem otrzymaliśmy zawodnicy Rogalski, Majchrzycki i Piłat za prośbą na turniej, mający się odbyć w marcu w Sztokholmie, „Gazeta sportowa „Idrottsbladet” pisała, że wśród Polaków było kilku bardzo dobrych techników; pozatem Szwedzi podziwiali naszą świetną kondycję fizyczną, bojowość i wytrzymałość. W

zwarcu natomiast za wyjątkiem dwu zawodników byliśmy słabi.

Zawodnicy nasi za wyjątkiem jednego tylko, starali się dać z siebie wszystko. Dwa ostatnie spotkania walczyli w barwach repr. Poznania, a jako przedstawiciel POZB występował w ringu i na bankiecie oficjalnie p. Cynka.

W ostatnim meczu w Sztokholmie od pierwszej walki począwszy, słysześmy wśród okrzyków szwedzkich i polskiej: „Rogalski nie daj się”. „Bakoszczak bij”. Wyjaśniło się to w czasie przerwy, kiedy podeszła do nas grupa marynarzy polskich ze statku węglowego „Robur V” z kapitanem p. Gawęckim na czele.

Pożegnawszy nas, przyrzekli nam! dopingować naszych dwu ostatnich reprezentantów — Antczaka i Piłata, co też skrupulatnie wykonali.

Nagrody rozdawano tak zwycięzcom jak i pokonanym równo, za wyjątkiem meczu reprezentacyjnego, kiedy to Szwedzi otrzymali żeton srebrny, a Polacy brązowe.

A teraz parę słów o boksie szwedzkim.

W Polsce mówiono, że są to bokserzy dobrzy na dystans, natomiast słabi w zwarcu. U siebie w domu przekonaliśmy nas, że tak nie jest: są oni dobrzy i na dystans i w zwarcu.

Z naszych zawodników jedynie Majchrzycki przewyższał swych przeciwników technicznie tak w walce na dystans jak w zwarcu, oraz Rogalski, który w zwarcu właściwie w ostatniej walce dorównał przeciwnikowi.

Jednym słowem, Szwedzi holdują technikę, są od nas lepsi technicznie



MORDERCZY CHWYT ZA NOGĘ, zmusza zapaśnika do poddania się w walce wolnoamerykańskiej

na dystans i w zwarcu i mają lepsze opanowanie ciała, oraz krycie.

Nasi natomiast górowali kondycją fizyczną i siłą ciosu. Cóż jednak znaczy silny cios, gdy jest bity z zamachem i uderza w próżnię lub w zastój. Ale też słyszeliśmy zdania, że gdybyśmy przy naszych waciarach posiadali lepszą technikę, to mamy duże dane, aby stać się potęgą w boksie europejskim.

Dla przykładu podam dwa wypadki o technice. W walce pokazowej, którą stoczył Majchrzycki na akademii z młodym Szwedem ten ostatni nie zadał ani jednego prawie zamachowego lub za obszernego ciosu, został tylko jakoby młody zawodnik zmagający się przez szybkość i rutynę, a nie

obity i „wykiwany”, jak to się u nas często zdarza, gdy walczy dobry technik z młodym zawodnikiem.

Drugi przykład, to walka pokazowa dwu chłopców 12-letnich w przetrwaniu na meczu Poznań — Sztokholm, gdzie szkraby te pokazały przez trzy 2-minutowe rundy pełnowartościowy boks, mogący niejednemu z naszych bokserów służyć za wzór.

Porażkę naszą należy sobie tłumaczyć z jednej strony wysokim poziomem boks szwedzkiego, z drugiej zaś — wstawieniem słabego i nie budzącego w drużynie aż czterech debutantów na ringu zagranicznym: Jarząbka, Bakowskiego, Antczaka i Piłata. A że debiut taki wpływa na



POGROMCY REPRÉZENTACJI BERLINA
Zespół Pragi, identyczny zresztą z repr. Czechosłowacji, witany był owacyjnie w stolicy Niemiec za piękną grę (5:0!)

samopoczucie zawodnika, świadczy o tem fakt, że Rogalski, który walczył kilkanaście razy zagranicą, powiedział, że jak trafił Cederberga kilka razy w zasłone i publiczność zaczęła się śmiać, to przez 2 minuty był kompletnie nie wiedział co robić. A dwie minuty stracone w meczu bokserskim, to przecież więcej niż wiele.

Podkreślić również należy dobrą politykę Szwedzkiego Związku Bokserskiego, który wystawiał przeciw nam stale świeżych zawodników nie licząc się zupełnie z ewentualną przegraną, ale wyrabiając sobie przez to dobry narybek, otrząskany w wal-

kach z zawodnikami zagranicznymi. Finansowo organizatorzy wszystkich 3 imprez wyszli na meczach z Polakami bardzo dobrze. Publiczności zachowującej się wzorowo, prawie na każdym meczu był komplet. Sędziowie szwedzcy, poza drobnymi wy-
padkami, obiektywni.

Kierownicy wyprawy p. wiceprezes Seydlitz i przewodniczący Wydz. Spr. Sport. p. Cynka zdobyli sobie za swe skromne, ale gentlemanie i zdecydowane postępowanie, uznanie Szwedzkiego Z. B. i całej prasy. Od siebie dodam, że byli w stosunku do zawodników energiczni, ale bardzo starannie dbali o wszelkie dla nich wygo-

dy. W sobotę o 12-iej odprowadził nas na pociąg p. Holmstedt, któremu kier. p. Seydlitz w dowód wdzięczności ofiarował pamiątkową szkatułkę z napisem od polskiej drużyny bokserskiej. Po powrocie mieliśmy bardzo męczącą z powodu przepełnienia, no i przebytych poprzednio trudów. Do Poznania przybyliśmy w niedzielę o godz. 14.05 poc. berlińskim.

Na dworcu powitały nas władze bokserskie z prez. p. dyr. Baranowskim. W restauracji dworcowej odbyła się wspólna kawa z przywiezionym ze Szwecji tortem, podarowanym Polakom przez pewną firmę stockholmską, a upieczonym w kształcie ringu ze słupkami, linami i rękawicami, ze sztandarem polskim i szwedzkim pośrodku.

Stamm.



Ci nie zdobędą mistrzostwa świata...

Refleksie po występach Saskatoon Quakers w Berlinie

Berlin, w styczniu.

Telegraficzne wiadomości ze Szwecji o pierwszych występach tegorocznych reprezentantów Kanady, drużyny Saskatoon Quakers, wywołać musiały zdumienie. Donoszono, że oficjalny wystawnik krajowy kłonowego liścia, finalista zeszłorocznej konkurencji o puchar Allan'a nie reprezentuje w przybliżeniu nawet klasy dążącego po

Europe od zwycięstwa do zwycięstwa zespołu Ottawa Shamrocks. Skromne wyniki Quakers przypisywano jeszcze zmęczeniu podróży.

Berlin miał być definitywnym egzaminem umiejętności nowych gości z Kanady. Egzamin ten wypadł negatywnie, bardzo negatywnie. To jest — nie chcemy być złe zrozumieni — klasa drużyny Quakers może jeszcze Europie zaimponować, może jeszcze pokazać szkołę hokeja, ale mimo to, są tegorocznymi aspirantami do tytułu mistrza świata, najsłabszym z widzianych dotąd zespołów kanadyjskich. Doskonała technika, świetny dribling, groźny strzał — wszystko all right, a jednak nie to, do czego przywykliśmy ze strony rozmaitych Manitob, Ottaw, czy Toronto. Niedokładność w kryciu, gorączkowość akcji napadu, brak pierwszostkowej taktyki obniżają poziom tej drużyny do tego stopnia, że pokonanie jej jest bardziej możliwe dla zespołów Europy, niż kiedykolwiek.

Pierwszą porażkę ponieśli Quakers już w Berlinie. Może nastąpią po niej inne. Bądź co bądź przegrali goście w stosunku katastrofalnym, bo klęska 1:3 jest dla Kanady w Europie blamażem. A że tego samego dnia Ottawa Shamrocks pokonali amerykańskich Rangers w Paryżu 4:0, to może naj-

piej świadczy o fatalnej pomyłce Kanady w desygnowaniu Quakersów na mistrzostwa świata.

Oba berlińskie mecze rozegrali Kanadyjczycy w Sportpalastie z klubowym zespołem B.S.C. Już pierwszego wieczoru stawiali berlińscy zacięty opór, a gościom udało się po bardzo twardej, chwilami brutalnej grze, wydusić skromne zwycięstwo 2:0. W niedzielę wieczór liczono się z daleko silniejszym naporem gości, aczkolwiek było już rzeczą ustaloną, że nie po trafia oni zaimponować tak, jak Ottawa. Tymczasem tego wieczoru wznosił się B.S.C. do szczytów formy i wykazał kondycję, oraz zaćcie od lat niewidziane. Gra toczyła się w błyskawicznym tempie i obfitowała w bardzo emocjonujące, ale niemiłe ostre momenty. Gdy pod koniec drugiej tercji ciągle jeszcze stan meczu był 0:0, goście zaczęli ratować swój prestiż

bezpříkladną brutalnością. Stare tradycje Palacu Sportowego odżyły. Specjalnym obiektem wyładowania nerwów gości stał się świetnie tego dnia usposobiony Heximer, kanadyjski trener B.S.C. Gdy w pewnym momencie najbrutalniejszy z gości, Welsh zaatakował go kłosem w odległości kilku metrów od krążka, Heximer stracił cierpliwość, rzucił kij i rękawice i zabrał się do okładania Welsha pięściami. Wywiałła się regularna potyczka bokserska, grożąca powtórzeniem zeszłorocznych wypadków na meczu Kanada — USA. Na szczęście inni gracze obu drużyn wykazali więcej opanowania i wkroczyli pokojowo między walczących.

Zawarty został rozjem, mocą którego obaj „pięściarze” powrócili na 5 minut za bandę. Gra potoczyła się dalej, ale Kanadyjczycy byli mocno zdeprymowani i stali się bezskutecznie naprawić bledy złego wychowania. W ostatniej tercji zdołali poprawda goście i zyskać upragniony punkt, ale na pastnicy B.S.C. wpadli już w szal; przy nieustającym ryku trybun szli jak lawina raz po raz na bramkę Kanady i zdołali w krótkich odstępach strzelić 3 bramki, 1 przez Heximera, 2 przez Schroppa.

B.S.C. grał może po raz pierwszy w sezonie dobrze, ale tej zwykłej formy nie można zapisać na dobro reprezentacji Niemiec, bowiem najlepsi gracze drużyny berlińskiej to cudzoziemcy: Kanadyjczyk Heximer i Szwed Jöhnke. Z Niemców bardzo dobrze grał reemigrant kanadyjski Schropp, bramkarz Leineweber, niezłe Jaenecke. H. G.

Niemcy odmawiają!

BERLIN, Tel. wł. — W związku z energicznym wystąpieniem Polskiego Zw. Bokserskiego, do magającego się przeprowadzenia zakontraktowanego spotkania międzypaństwowego 4 lub 11 lutego, odbyło się wczoraj nadzwyczajne zebranie Niemieckiego Zw. Bokserskiego, celem definitywnego rozstrzygnięcia sprawy. Niemcy postanowili żądać Polskiego Zw. nie uwzględnić i nie aprobować żadnego z obu terminów. Raz jeszcze proponują Niemcy P.Z.B. przełożenie spotkania na koniec kwietnia lub maj. Jako generalne motywy podają Niemcy nad trudności urlopowe reprezentantów i terminu mistrzostw, nie ukrywają jednak, że właściwą przyczyną odmowy jest troska o zagrożony sukces.

Wobec takiego stanowiska Niem. Zw. Boks., P.Z.B. zwrócił się z prośbą o interwencję do prezesa FIB-y p. Soederlunda. Stanowcza odmowa Niemców zaskoczyła nas tembardziej, że przecież termin spotkania (4 lub 11 lutego) był zaakceptowany przez samego kom. sportowego Rzeszy p. von Tschammer v. Osten.

Berlińska „Boxwoche” wykazuje po przegranej Polski w Sztokholmie dużą radość, twierdząc — zupełnie zresztą nie słusznie — że po ostatnich sukcesach polska prasa sportowa dostała manii wielkości i uważała pięściarzy swego kraju za bezkonkurencyjnych na kontynencie.

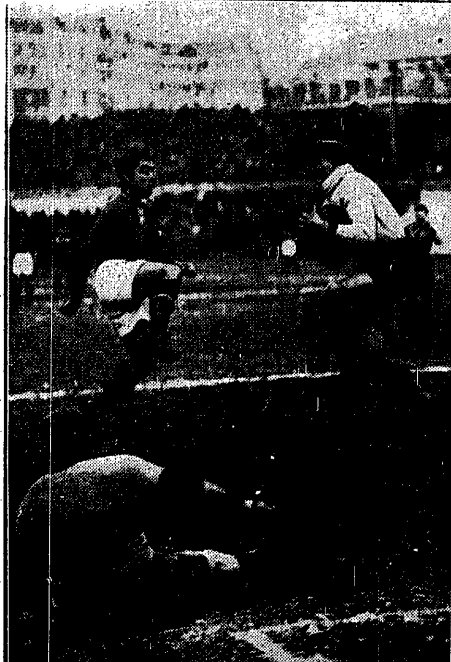
Berliński „Boxsport” podaje fantazyjną wiadomość o bliskim debiucie Piłata w jednym z paryskich ringów zawodowych. (g)



POJEDYNEK NAPASTNIKA Z OBRONCĄ, na meczu Francja — Belgia 3:2



RICHARD i MICHARD triumfowali na torze Parc de Princes w meczu omnium i sprincie.



B. DAPESZT — PARYŻ 3:1 Hidel łapie daleki strzał i jest atakowany przez Teleky'ego

Saskatoon ponieśli drugą porażkę w Europie, tym razem w Pradze, od L. T. C. w stosunku 0:1. Jedyną bramkę strzelił „asymilowany” Kanadyjczyk Grandt w trzeciej tercji.



ZAWODNICY URSUSA, LAURY I SKRY, biorący udział w turnieju trójkó wym siatkówki w Warszawie.

Wajsówna, Verey, Heliasz, Jędrzejowska, Chmielewski, Kostrzewski, Tłoczyński, Marusarz, Albański

Wedle moich obliczeń, wyprawa szturmowa już obecnie Mercenario. Z niecierpliwością i z zruszeniem oczekiwać będzie następnych od niej wiadomości.

Legia przed wielkimi reformami

Rozmowa z pulk. Rudolfem, wiceprezesem klubu wojskowego, przed jego walnym zgromadzeniem

Tegoroczne Walne Zgrom. W. K. S. Legia w Warszawie jest na poziomie życia organizacyjnego w sporcie polskim zjawiskiem niecodziennym.

W klubie tym zawiązał się bowiem człowiek, który wbrew coraz bardziej uciążliwym dla zwyczajnych polskich działaczy klubowych niegodym się na tolerowanie zagrażających mu metod rządzenia, lecz śmiało rzucał rewolucyjną wyzwanie systemowi zawodowstwa, panosząc się kacyków klubowych szanowni ze strory zawodników i generalnemu chaosowi finansowemu.

Ponieższa rozmowa z p. pulk. Rudolfem ma być dosadnie do sportowców i życie zakulisowe jednego z największych klubów sportowych w Polsce.

Tzw. wiadomości krawczyły od dłuższego czasu w opinii sportowej o stosunkach wewnętrznych w Legii. Od chwili zawiązania drużyny ligowej tego klubu, poprzez niezbyt konsekwentne zniszczenie tej dyskwalifikacji, przez odebranie potem administracji stadionu, dalej porażki piłkarzy i instancji kilku członków zarządu, słyszało się o walce, w której wzięli udział wszyscy prawie członkowie klubu opowiadając się za jedną lub drugą stroną.

Prezident klubu nazwanym został bardzo osłabiony. Niektóre głosy, które dostawały się do wiadomości ogółu i ilustrowały dotychczasowe metody pracy w klubie wojskowym, brzmiały jak straszliwe oskarżenia pod adresem wielu działaczy, wyglądały jak akta sprawy prokuratorskiej.

Z drugiej strony słyszało się o tem, że „razdzieli” w Legii obecnie p. pulk. Rudolf, który porządkuje tam stosunki i staje wobec walnego zgromadzenia 28 b. m. jako generał oskarżyciel, obecnego porządku rzeczy i jednocześnie układa program na przyszłość. Postanowiliśmy przeto zwrócić się do niego i prosić, by zechciał chociaż wyjaśnić te sprawy, które ze względu na dotychczasową rolę klubu wojskowego i na jego stadjon Wojska Polskiego, z którego Legia korzysta, interesuje całą sportową Polskę.

Zaczynamy wywiad od pytania: — Co wpłynęło na nagłe załamanie się struktury organizacyjnej Legii i na powstanie tylu wstrząsów wewnątrz jej organizacji?

— Pierwszym powodem był niespotykany dotąd w sporcie polskim bunt graczy, a raczej protest przeciwko dyskwalifikowaniu kolegów — pada odpowiedź. Zarząd zdobył się na meskie posunięcie, zrezygnował z szans na mistrzostwo i ukarał członków z wodników, czemu zdobył sobie aprobatę ze strony opinii. Kiedy cała prawie drużyna stanła po stronie swych kolegów, zarząd nie ułaskiwił i tego zrezygnował z ich usług i postanowił grać mistrzostwa, posilając się rezerwą klubu. Wtedy jednak grupa działaczy, zastępując się autorytetem i stosunkami ludźmi, będącymi poza zarządzeniem i fasz z gracjami na kompromis. To pobudziło ich tylko do dalszej anarchii.

Jednocześnie klub otrzymał drugie potężne uderzenie: Min. Spraw Wojsk. rozkazało do jego gospo-

darki, zainteresowane niewpłacaniem czynszu za stadion. Zażądano rozliczeń. Wyszły na jaw rzeczy smutne: Kapitały pozostawione przed kilku laty, zostały wyczerpane, nie wydatkowane ich jednak na inwestycje, ani na cele sportowe.

— Smutno może o tem mówić tak jawie — mówi p. pulk. Rudolf, — ale może to i lepiej. Może fakt ten otworzy oczy innym klubom na konieczność celowej gospodarki i

wykaże, że wydatkowanie pieniędzy na niewłaściwe cele musi wręczyć przyczynić się raczej do upadku, niż do potęgi klubu.

— Więc, jak to? — pytam zdziwiony. Sytuacja finansowa Legii nie była dobra? Przecież na oko wydawało się, że jest to twój pewny i stojący na mocnych podstawach.

— Otóż mogło tak być — mówi nasz rozmówca, a jeśli nie było, to jedynie z winy kierownictwa

W niektórych sekcjach jeżdżono wprost kierownictwu po głowie, z zawodnikami rozmawiano się tak, aby ich, broń Boże, nie „zdeenerwować”. Rozpuszczono wszystkich i wszystkich do ostatnich granic i organizm Legii prawie kompletnie zgangrenowany dochodził zwolna do stanu zupełnej agonii.

— W takich to warunkach o bjałem kierownictwo klubu nie ma, jako dyktator, gdyż cały zarząd podał się do dymisji. Posta-

nowilem ratować zagrożoną placówkę. Wyknałem sobie za cel uporządkowanie spraw finansowych i postępowanie w myśl zasad czystego sportu.

— W pracy swej napotykałem na duże trudności: Zwoleńcy dawnych rządów nie zawodnicy, a działacze zaczęli mi przeszkadzać wszelkimi siłami. Z chwilą, gdy stali się bezsilni, dażyli już tylko do utrzymania swych stanowisk w klubie.

— Porządkowanie spraw finansowych trwało i trwa jeszcze. Dzięki subwencji udało się częściowo spłacić długi. Administracja stadionu przeszła do Okr. Urzędu W.P., odpadł więc cały szereg wydatków. Legia korzystała będzie bezpłatnie z treningów, za zawody opłaca rywalizację. Na stadionie ćwiczyć będą również inne organizacje, z tem jednak, że Legia ma zawsze pierwszeństwo.

— To samo dotyczy się sal pod trybunami. Jedno piętro zajmie Legia drugie traktowane będzie jako ośrodek w. f. Na kortach tenisowych przez członków grać będzie prawdopodobnie w godzinach rannych młodzież szkolna.

— Pływania udostępniona zostanie dla wszystkich klubów i publiczności, administracja ogólna, społecznie w rekach Okr. Urzędu W. P. Skarb Legii nie będzie już obciążany zbędnymi wydatkami na funkcjonariuszy stadionu, którzy nie raz byli rozpuszczani tak dalece, że uważali się za członków zarządu.

— A jaki będzie wewnętrzny urząd klubu?

— W myśl nowego statutu ramowego dla klubów wojskowych przeprowadzona będzie centralizacja. Sekcje tracią autonomię; nie mogą same zaciągać żadnych zobowiązań, co ma specjalne znaczenie dla piłki nożnej. Prezes, w-przes i czterech członków zarządu muszą być wojskowymi. Wydatki klubu pójda jedynie na cele sportowe. O inwestycje na stadionie dbać będzie PUWF, który zamierza powiększyć trybunę tenisową na stadionie.

— Zatem według Pana Pulkownika sytuacja w klubie miałaby się powiadać się obecnie pomysłnie? — pytamy.

— Mam wrażenie, że tak — pada odpowiedź. Pokonało się już tyle trudności, które mnie osobiście kosztowały utratę popularności, sadzę, że doprowadzi się walkę do końca. Ze strony zawodników nie miałem dotąd pretensyj. Przedstawiłem im stan rzeczy, wykazałem absurdalność dotychczasowych stosunków i tymczasem jest cisza.

— Nie kryje się jednak z tem, że gdy przyjdzie sezon, niektórzy panowie odezwą się. Wtedy kosztowne laurów na boisku wypowiem żądaniom tym stanowiącym walkę. Uważam bowiem, że gdy ktoś ma dach nad głową i posadę, nie może mieć do klubu pretensyj. Jeżeli je ma, otrzymała wykreślenie.

— Jeśli chodzi o piłkarstwo, to przyszłość klubu leży nie w Lidze, która moim zdaniem wina zaniknąć, lecz w młodych i dla nich właśnie sprowadziliśmy trenera Wiesera. Wieser pracować będzie cały rok, a obecnie wykorzystany będzie również do zaprawy reprezentantów przed meczem z Czechami.

— Czy Pan Pulkownik przewiduje burzliwe posiedzenie w dziedzinie?

— Sądję, że nie. Przypuszczam, że powinien być przytyły program polityki czysto sportowej, zerwania narażę z aspiracjami mistrzostwa w piłce nożnej, sekcji najbardziej zgangrenowanej, i prowadzenia spokojnej i celowej pracy od podstaw — kończy p. pulk. Rudolf.

R. Mosin

Cudzoziemcy w barwach Pragi i Paryża wygrywają piłkarskie spotkania z Berlinem 5:0 i z Belgią 3:2

Berlin, 22 stycznia.

Praga rozgromiła Berlin w stosunku 5:0. Przyjeźdźcy zimny prysznic przyszedł dla entuzjastów niemieckiego piłkarstwa w sam czas, gdyż odurzające sukcesy ostatnich miesięcy zaczynały już szkodzić działaniu na berliński wyobraźnię. Jeszcze na krótko przed niedzielnym spotkaniem ludzono się w Berlinie nadzieją wielkiego triumfu; liczone na własne postępy, nienajlepszą formę Czechów, przominano ostatni sukces stolicy Rzeszy nad Pragę (5:3).

Konstatując fakt supremacji praktycznej nad berlińskimi i ich porównując grę, pocieszyć się można tylko tem, że ci, którzy z tej wspaniałej jednostki wybił się ponad innych o dwie centymetry głowy, nie może, jako cudzoziemiec, grać w barwach czeskich. Jest nim Raymond Braine.

Tak porywającej gry środkowego napastnika nie widział Berlin od długich lat. Belg postawił całokształtem swej gry i każdym jej detalem w cień takie sławy, jak Sindelar, Dixie Dean, Alec James, David Jack, czy Smith. Jego trzy bramki były majstersztykami; druga skolei, to był goal, jakich się tylko mało w życiu widzi.

Po raz pierwszy w dziejach sportu powołano na arbitra międzynarodowej imprezy na niemieckim

Łyżwiarzski Związek C.S.R. postanowił wystąpić reprezentację na drugie słowiańskie igrzyska zimowe w Warszawie (2 — 4 lut.). W jeździe igrz. barw Czechosłowacji bronić będą: prof. Kondek i pani Mikszowa (choć z S. K. Zimni Stadion Praga), mł. Grek, Mainz i Hasenörl oraz mł. żonka Vesely z V.S. Praga. W jeździe szybkiej wystąpią mistrz Czechosłowacji Turnowski, Marczek (V.S. Praga), Solowjew, Zbroj (B.Z.K. Praga), Winnicki (Slavia) i słynna lekkoatletka Knubkova (V.S. Praga), która poszła słudami Waleświewczyńy i startuje od dłuższego czasu na lodzie.

Lotyński Związek Lekkoatletyczny zwrócił się do Polskiego i Estońskiego Związku Lekkoatletycznego z propozycją rozegrania w Rydze tradycyjnego triumfu tych państw. Jako termin Lotysze proponują 22 i 23 lipca r. b.

stadionie, Polaka, P. Rutkowski wywiał się ze swego zadania znakomicie, był sędzią dystyngowanym, w pełni tego słowa znaczenia; gwizdał bowiem bardzo mało, tak, że okresami zapomniało się o jego istnieniu, a jednak zawsze wkładał, gdy było to konieczne. Sędzią polski pokazał, jak można ograniczyć ilość gwizdów do kapitalnego minimum.

Berlińska „Fussballwoche” stwierdza, że „zardko są rozstrzygnięcia bezpartyjnego tak bezapelacyjnie przez widzów i graczy przyjmowane, jak to miało miejsce u arbitra tego meczu. Gdyby prężanie nie posiadali w swoich szeregach

tak wielkich, nieosiągalnych bodaj fenomenów, i gdyby porównanie było wogóle możliwe, sędzia ten zasługiwałby na notę — najlepszy sędziów na boisku”.

H. Gilner.

Brussels, w styczniu.

Przed kilku dniami przeżywałem wrażenia meczu Belgia — Francja, który zgromadził na stadionie Heysel przeszło 50 tysięcy widzów, przybyłych z całego kraju. Jak widać domo goście zwyciężyli 3:2, lecz trzeba dodać, że najlepszymi ich graczami byli: Włochi Liberał, Hiszpan Alcazar i Belg Van Dooren.

Narciarskie mapy plastyczne

Nr. 1 Grupa BABIEJ GORY

Nr. 2 GORCE i BESKID WYSPOWY

Nr. 3 PILSKO

cena każdej mapy zł. 1.—

Przewodniki narciarskie po okolicach Krakowa Zł. 1.—

Wypadki narciarskie Zł. 0.50

Mapy narciarskie w druku

Nr. 4 Beskid Śląski

Nr. 5 Czarnohora

Mapy obejmują w terenie stacje kolejowe, stacje narciarskie T. K. N., schroniska turystyczne, szlaki narciarskie, czas (ilość godzin) podejścia

Do nabycia

w Księgarniach Kolejowych T-wa „RUCH”,

Biurach Podróży, w księgarniach na mieście, sklepach z artykułami sportowymi,

Mecz miał przebieg sensacyjny, gdyż prowadzenie zmieniło się trzykrotnie. Poza tem środek napadu francuskiego — Nicolas zademonstrował strzały o sile niespotykanej w Europie. Dość powiedzieć, że jedna z jego „poprzeczek” odbiła się bodaj do środka boiska. Na sześćście wszystkie takie „pioruny” miały bramkę, gdyż inaczej Belgia przegrywałaby dwucyfrowo.

Również i inni napastnicy prześcigali się w sztuce przestrzeliwania murawianych sytuacji. W Brukseli odbyła się konferencja red. Hauptmanna z prezesem FIFA p. R. met, w wyniku której cały Polski Związek Piłkarski we Francji zostanie wpisany do ligi północnej i w ten sposób nareszcie nasi futboliści zostaną zalegalizowani i ustaną ich wędrowki do zawodowych klubów francuskich.

Należy tu podkreślić poświęcenie p. Hauptmanna, który pomimo tego, że tego samego dnia grał w hokeja na lodzie i złamał rękę, brał udział w tej ważnej konferencji.

Belgowie przypomnieli sobie w doznacie, że byli kiedyś mistrzami Europy w hokeju, bo w samej Brukseli powstała dwa sztuczne lodowiska o wielkich rozmiarach. Jedno będzie się mieściło w Palais des Sports, gdzie oprócz tego jest tor kolarski i czynny będzie od września do kwietnia, drugi (nieco mniejszy) również kryty — w obrzeżach hali basenu pływackiego St. Sauveur.

Jednym słowem hokej na lodzie w kraju, gdzie mrozy są rzadkością, zaczyna się robić coraz bardziej popularny. Mimowolnie nasuwa się żalostne porównanie z Polską, obdarzoną od natury paroma miesiącami surowej zimy...

St. Jelski.

Mjr. Antoniewicz, szef wyszkolenia Centrum Kawalerii w Grudziądzu, wyjechał na konkursy hipiczne w Berlinie. Wyjazd ten jest konsekwencją z prośbami naszych kawalerzystów przez Niemców. Polski Zw. Jeździecki uważał, że wyjazd zawodników w chwili obecnej jest niewskazany, wobec tego wyjechał tylko mjr. Antoniewicz z roli obserwatora.

Na mistrzostwa akademickie narciarzy jada z Wilna do Rabki: Starkiewicz (A.Z.S.), Stankiewicz (A.Z.S.), Umistowski (A.Z.S.), Chomętowski (A.Z.S.), Ławrynowiczówna (Ognisko) i Burhardtówna (Ognisko).

Pené Lacoste

Tenis

Najlepsi gracze, jak np. Johnston, scinają smecz, podobnie jak przy ścięciu serwisie. Należy jednak raczej wystrzegać się przy smeczowaniu uderzeń przypominających amerykański serwis.

Najważniejszym warunkiem przy wykonaniu smecza jest zaufanie do samego siebie. Mój smecz był zawsze moim najgorszym uderzeniem, gdyż nie miałem się cofać na widok nadlatującego łoba, ani też szybko zajmować odpowiedniej pozycji. Główną przyczyną złego wykonania moich smeczów jest obawa przed błędnym zagranieniem.

Isragon podczas treningu rzadko psuje smecz, nie w grze podwójnej rozgrywki rewanżowej o pulnar Davisa zepsuł on cały szereg łatwych smeczów właśnie z braku zaufania do siebie. Ranniem następnego dnia poprosiłem go o mały trening celami przygotowania się do mojej popołudniowej walki z Tildenem. Między innymi ćwiczyłem także łoby, przyczem zmuszałem go do zagrywania wielu trudnych smeczów, które wykonywał nadzwyczaj dobrze, gdyż nie obawiał się błędów.

Przy tenisie często bywa mowa o smeczach z bakhandu. W rzeczywistości do nadania temu uderzeniu nazwy „smecz” skłania tylko ta okoliczność, że piłka zostaje wysoko trafiona. Chodzi tu po prostu o wysokie wojeje z bakhandu, wykonane z takim powodzeniem przez Borotra, Johnstona i Richardsa. Wysoki wojeje z bakhandu jest jednym z najtrudniejszych uderzeń, albowiem

wymaga ono bardzo dokładnej pracy nóg i szczególnie mocnego przegubu.

Każdego łoba nie można oddać smeczem lub wojejem. Stojąc na źle wysuniętej nodze, lub też za blisko siatki, nie pozostaje nicz innemu, jak cofnąć się i uderzyć piłkę po jej odbiciu. Jeśli piłka skoczy dostatecznie wysoko, to można ją zamiast forhandem lub bakhandem, oddać także smeczem. Takie uderzenie przypomina bardziej serwis aniżeli smecz i jest przystem trudne do wykonania. Cochet, Richards i Patterson często wykonują piękne smecze po odbiciu się łoba od ziemi. Jeszcze dzisiaj opowiadają ludzie o wspaniałych smeczach, które wykonywał Max Decugis z tyłu kortu.

KRÓTKIE PIŁKI (DROP-SHOT)

Przy grze z forhandu lub bakhandu można spróbować zaskoczyć przeciwnika, zagrywając mu zamiast długiej i szybkiej piłki, zupełnie krótką. Tego rodzaju uderzenie trudno jest stosować z powodzeniem, gdyż wymaga ono takiego opanowania piłki, jak przy dobrze wykonanym łobie.

Niewiele tylko graczy wykorzystuje swoje krótkie piłki. Po największej części starają się piłkę scinać tak, że przeciwnik niech nie jest w stanie nawet jej dotknąć. Uderzenie to przychodzi tak ciężko, że na dziesięć uderzeń udaje się prawie zawsze tylko jedno lub dwa. Piłka taka zasadniczo nie powinna służyć do wygrywania punktów, lecz tylko do zniechęcenia przeciwnika przez zmuszenie go do wybiegania naprzód, a potem do tyłu, z jednej strony na drugą, albo też do zwabiania go do siatki, aby potem przy pomocy łoba sprawić mu dalszą niespodziankę.

Przy podcinaniu skróconej piłki nie należy przesadzać, gdyż głównie chodzi o jej przeru-

cenie tuż za siatkę oraz o możliwie krótki odskok, aby przeciwnik nie mógł zastosować kończącego strzału. Tilden niechętnie chodzi wbrew woli do siatki, to też myślałem i prowokowałem go, zagrywając mu skrócone piłki oraz uderzenia nakrzyż, przeplatane dobrmi, długimi piłkami.

W moich dwu ostatnich meczach z Tildenem zagrywałem niewiele krótkich piłek i pomimo to z obu spotkań wyszedłem dobrze. Z tylnej części kortu należy używać krótkie piłki w mniejszym stopniu niż przy siatce, kiedy to należy korzystać jaknajwięcej ze stopowanych wojei.

Jeśli wymianę uderzeń można zakończyć stopowanym wojejem, gracz powinien bezwzględnie dążyć do takiego zagrania, choćby nawet zagranieniem długiego, prostego wojeja lub crossa, łatwiej i bez ryzyka wyprowadził piłkę z zasięgu przeciwnika.

Przekonawszy się, że piłka opuszcza rakiety przeciwnika w kierunku poziomym, a więc nie trzeba oczekiwać łoba, należy naturalnie ponownie podejść naprzód celem możliwie skutecznego zagrania wojeja. Przy siatce gracz powinien być w ciągłym ruchu, wysuwając się naprzód, to znów cofając się, lub też biegnąc wprawo albo wlewo.

Ustawianie się wojeisty jest przedmiotem bardziej ożywionych dyskusji, aniżeli gra pozycyjna tenisisty w głębi kortu.

Tilden ustawia się stale daleko, gdyż dobrze bierze niskie piłki. Nie podchodzi do piłki blisko, gdyż obawia się, że uderzenia nie będą dokładnie i dlatego stara się o sprawienie trudności swojemu przeciwnikowi nietyle szybkością gry, ile zaletami swych uderzeń, a mianowicie: dokładnością, miłaniem i zręcznym scinaniem.

Johnston podchodzi bliżej, gdyż łatwiej mu trafić wysoką aniżeli niską piłką i posiada przy-

tem bardzo szybkie ruchy refleksyjne, któremi może wykonać szybkie uderzenie, stosując przytem jeszcze większy zamach aniżeli Tilden. Poza tem stara się stale zaskoczyć przeciwnika szybkością. Borotra ustawia się również bliżej niż Tilden, gdyż unikając technicznych rozważań, stara się o zaoszczędzenie czasu przez jaknajszysze dojdzie do siatki.

Cochet, Williams jak również i młodociany szampion australijski (obecny mistrz świata) Crawford, zajmują pozycję bliżej siatki, gdyż dzięki szybkości ruchów refleksyjnych mogą wykonać uderzenia przy minimalnym zużyciu czasu. Za wszelką cenę, bardzo odważnie starają się o owdaniecie kortem za pomocą ataku. Przy odpowiedniej szybkości gra taka pozwala im do sięgnąć każdą piłkę, niewiele się przystem ruszając.

Kiedy technika gry ulega poprawie, gracz zaczyna dążyć do szybszego zagrywania, ustawiając się jednak coraz dalej, aby móc pozostać w tyle kortu. Pewnym wyjątkiem jest pozycja Cochet'a, jaknajdalej wysunięta w głębi kortu. Jeszcze krok dalej, a znalazłby się w „strefie zakazanej”.

Jeżeli sytuacja zmusi nas do wykonania uderzenia między linią końcową a serwisową, po takim uderzeniu nie wolno pozostawać na miejscu, gdyż wiele piłek tam właśnie styka się z ziemią. To też znajdując się w „strefie zakazanej”, trzeba piłkę odbić wojejem lub half-wojejem, t. zn. na krótko po dotknięciu ziemi, albo też zaraz po odbiciu.

Trzeba też pamiętać, że niski wojeje jest zawsze uderzeniem trudniejszym i mniej skutecznym, aniżeli wojeje zagrany przez tego samego gracza o kilka kroków bliżej.

(D. n. c.)

NARTY, ŁYZY, SANKI

POLECA

NAJTANIEJ

„SPARTA”

Ś. Krzyska 3

tel. 202-27

Lwów - Śląsk - Wilno - Poznań

Co uradzili piłkarze na walnych zgromadzeniach związków okręgowych

Tegoroczne obrady walnego zgromadzenia LZOPN stały na znaczenie wyższym poziomie, niż w latach ubiegłych. Zasiadało na nich wielu młodych, energicznych i w każdej chwili gotowych do obrad odpowiedni ton.

Nie obeszło się naturalnie bez walki, a tak, na wstępie już, ciężkim problemem okazała się sprawa rozdziału głosów. Okazało się bowiem, że uchwalony w ub. roku statut nie został oddany do zatwierdzenia władzom administracyjnym, dzięki czemu kwestionowano prawo przysługujące klubom t. zw. Ligi Okręgowej większej ilości głosów, gdyż w ogóle zachodziło pytanie, czy prawnie istnieje.

Prezes LZOPN-u, który otworzył zgromadzenie, usankcjonował wprawdzie nowy statut, jednak dr. Mirzyński obłąsował przewodniczącego, oświadczył, iż kierować się może tylko statusem zatwierdzonym już przez władze.

Wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi, uzyskał wprawdzie większość 527:70 głosów, jednak wielka liczba wstrzymujących się świadczyła, że działacze zarządu spótkali się z niepełną aprobatą.

Podnieconą atmosferę wywołało głosowanie nad utrzymaniem względnie zrewidowaniem szerszego zakresu w sprawie Ligi Okręgowej. Stosunek głosów brzmiał 257:28, co przełożyło się na korzyść przeciwników ekstraklasy okręgowej, a zarazem zakwalifikowało sprawę układu klasy A w przyszłym sezonie. Wniosek w tym kierunku było kilka. Dr. Rucker domagał się podwyższenia ilości klubów A-klasy do 16, z podziałem na trzy grupy; w trakcie dyskusji padła propozycja podwyższenia i oby tej do 18 a nawet 24 klubów.

Ujawniła się przy tej sposobności i miejscowa rozbieżność interesów Lwowa i prowincji. Lwowski klub chciał uniknąć wyjazdów i lanowały po-

dział, któryby pozostawiał je w jednej grupie. Dla klubów prowincjonalnych jest jednak kontakt z drużynami lwowskim, wprost koniecznością życiową.

Ostatecznie przeszedł wniosek mjr. Stepeckiego i dra Steissla, który przewiduje utrzymanie dotychczasowego stanu 13 klubów z tym, że w miejsce zdegradowanych Old Boyów wchodzi mistrz kl. B i autematycznie Czarni. W jednej z dwu grup będą dwa, a w drugiej — trzy prowincjonalne kluby, co zmniejszy odpowiednio ilość wyjazdów. Projekt przeszedł 553 głosami przeciw 332.

W szybkim tempie załatwiono sprawy finansowe i wnioski przystępujące do wyboru nowych władz, co uskuteczniło w rekordowym czasie kilkunastu minut. Na zakończenie uchwalono jeszcze specjalne podziękowanie mjr. Mirzyńskiemu za doskonałe przeprowadzenie obrad.

W końcu zanotować jeszcze wypadki, że nie powzięto specjalnych uchwał w sprawie kolegium sędziów i nie udzielono żadnych dyrektyw delegatom na walne zgromadzenia PZPN, odnośnie do ustosunkowania się do spraw Ligi państwowej.

Nowe władze LZOPN-u przedstawiają się następująco: prezes mjr. Mirski-Woleński, wiceprezesi: mjr. Twardowski, dyr. Agd. Sekretarz Peist, skarbnik Dubs, kap. zwyczajowy Gulicz, członkowie zarządu: Kunaszewicz, Herbst, Loos, W.G. i D. pres. mjr. Paleolog, członkowie Kührer, Dr. but, Skrzyszewski, Zeng el, Olearczyk, Ress, B. tinar, Nazar, Gashofer i Weber. Delegat do PZPN: dyr. Zagórski, dr. Rucker, Jasielski.

Ostatnie walne zgromadzenie S.O. Z. P. N. trwało 11 godzin. Obrady stały na wysokim poziomie rzeczowym.

Ze sprawozdań zarządu wynika, że Śląski O. Z. P. N. jest najpotężniejszą jednostką sportową Polski, gdyż posiada 143 kluby, 10.000 czynnych zawodników i 119 boisk.



ZAWODY ZJAZDOWE NA TERENACH ŚNIEŻNYCH W CHAMONIX

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes — insp. Zółtański, wiceprezes — inż. Czuszek, red. Mikula i Kordula (równocześnie przewodniczący W. G. i D.) sekretarz — Antoszewski, zastępca — Cyganek, skarbnik — Konieczny, kronikarz — Derda kpt. okręgowy — Budniok.

Zmniejszono liczbę klubów w Lidze okręgowej z 12 na 10 i to w przeciągu 2 lat; postanowiono wybierać cały zarząd co roku zamiast co trzy lata; walnemu zgromadzeniu będzie przewodniczył członek z wyboru, a nie urzędujący prezes.

Sensacją pachną uchwały odnośnie P. Z. P. N.: 1) postawienie na walnem

zebraniu P. Z. P. N. wniosku o uchwalenie wotum nieufności dla zarządu głównego. 2) postawienie wniosku o przeprowadzenie powtórnej eliminacji w miesiącu marcu pomiędzy K. S. Naprzód Lipiny i W. K. S. Smigły — Wilno 3) w razie gdyby ten wniosek nie został uwzględniony, postawić drugi, ażeby K. S. Naprzód w roku przyszłym automatycznie wziął udział w rozgrywkach o wejście do Ligi P. Z. P. N. niezależnie od nowego mistrza Śląska.

Powyższe uchwały powzięto jednomyślnie, co oznacza, że cały okręg jest zgodny co do obrony swych interesów.

Ciekawe, jak wyobrażają sobie wnioskodawcy ewtl. dalszy tok sprawy gdyby mecz Naprzód — Smigły odbył się i przyniósł zwycięstwo Śląskowi? Trzeba by zorganizować było potem mecze Naprzód — Polonia. (Przyp. Red.).

★

Walne zebranie Wileńskiego O.Z.P.N. Zebranie było dość burzliwe w swoim przebiegu. Zarządowi postawiono szereg konkretnych zarzutów, jak za niedbanie klubów prowincjonalnych, które są zdane na łaskę losu. Drugim poważnym zarzutem było niewłaściwe (jakoby) potraktowanie w sprawozdaniu prasy żydowskiej, która wszelkie komunikaty i notatki sportowe zamieszcza w formie płatnych ogłoszeń. Zarzuty te zostały odparte, a wniosek o wprowadzenie poprawki do sprawozdania upadł.

Pod koniec zebrania kluby żydowskie zgłosiły wniosek, by walne zgromadzenie ostro zaprotestowało przeciwko terrorowi stosowanemu do innych narodowości w Niemczech. Wniosek przeszedł głosami Z.A.K.S., Drógarza i P.K.S. Lidz. Druga część tego wniosku, dążąca do zerwania stosunków sportowych Polski z Niemcami, nie zdobyła większości. Zgłoszono jeszcze jeden demonstracyjny wniosek przeniesienia olimpiady z Berlina do Warszawy. Delegatom klubów żydowskich chodziło podobno o zaakcentowanie swych uczuć wobec Polski.

Wnio dążyć będzie do utworzenia dwóch Lig po 10 drużyn każda, a jeżeli wniosek ten na walnym zgromadzeniu P.Z.P.N. nie zdobędzie większości, to w takim razie postanowiono utworzyć ligę kresową, wprowadzając

z Wilna dwie drużyny: W.K.S. „Smigły” i Makabi.

Nadano tytuł członka honorowego długoletniemu prezesowi plk. Wendzie. Uchwalono również za zdobycie tytułu wicemistrza Polski klasy A wręczyć drużynie W.K.S. dyplom pamiątkowy.

Do nowego zarządu weszli: plk. Wenda, dyr. Bernacki, sędzia Tarasiewicz, por. Kossacki, mgr. Coch, red. Nieciecki, sierż. Olechowski, Bajbokow, Frank i Rudeński. Do wydziału Gier i D. weszli: sierż. Gasiorek, inż. Nelkin, Babicz, Zamej, Oliński i sędzia Tarasiewicz.

Delegatami na walne zgromadzenie P.Z.P.N. będą plk. Wenda i red. Nieciecki.

★

Walne zebranie Poznańskiego O. Z. P. N., odbyte w ubiegłą niedzielę, nie przyniosło żadnych rewelacji. Udział delegatów był bardzo liczny, lecz wobec niedopelnienia przez 31 klubów formalności rejestracyjnych, na ogólną liczbę 68 zrzeszonych w okręgu, prawie połowa delegatów nie miała prawa głosu.

Na prezesa wybrano ponownie przez akklamację p. Maksymiliana Stuermera, wiceprezesami wybrani zostali pp. Adamski, Bzdziak i Majorkowski — ostatni zarazem przewodniczącym w. g. i d. sekretarz — Wojciechowski, skarbnik Winiewicz, kapitan związkowy — Nowakowski.

Jako dezzyderat uchwalono na walnym zebraniu PZPN wniosek Poloni o zniesienie „karencji” graczy. Delegatami na walne zebranie PZPN wybrani zostali pp. Stuermer i adw. Winowski.

Czechosłowacja czeka na łyżwiarzy i narciarzy polskich

Już tylko kilka dni dzieli nas od zakrojonej na wielką skalę konkurencji, jaką będą w Pradze mistrzostwa w jeździe sztucznej pań i panów.

Ze zgłoszonych zawodniczek do konkurencji indywidualnej wysuwa się na pierwsze miejsce naturalnie Sonja Henie, która od kilku tygodni trenuje już w Czechosłowacji, objeżdżając ważniejsze jej środowiska łyżwiarskie. Poza mistrzynią świata nie brak tak słynnych nazwisk, jak: Megan Taylor i Mollie Philips z Anglii, Maribell Watson z Ameryki, M-lle de Ligne-Guerts (Belgia), E. Bornstein (Dania), J. Vaudecran (Francja). Szczególnie licznie reprezentowany będzie Wiedeń. Będzie więc mistrzynią Austrii L. Landbeck, dalej Gr. Lainer, Lilly Weiner, a prawdopodobnie i słynna Fritzi Burger.

Nas szczególnie interesują pary, ponieważ w tej konkurencji wzmaga udział i przedstawiciele polscy, a mianowicie para Bilorówna — Kowalski. W roku ubiegłym para ta zdobyła mistrzostwo Pragi, pokonując, poza silną miejscową konkurencją i najlepsze wienki. Obecnie jednak konkurencja będzie znacznie silniejsza i liczniejsza. Wiedeń zgłasza parę Ida Papetz

i Karol Zwack (mistrzów Austrii), następnie drugą parę Baumgartner — Stillebacher. Z Węgier przyjadą trzykrotni mistrzowie świata Roter — Szolas i prawdopodobnie jeszcze jedna para. Ponadto z zagranicznych zawodników zgłoszeni są również i Litwini, a mianowicie para Scharz — Göschel.

I. M.

A tymczasem w drugiej części Republiki na Słowacji, pilnie przygotowuje się Bańska Bystrzyca do przyszłotygodniowych narciarskich mistrzostw Czechosłowacji. Miałaby ta miejscina, licząca za ledwie 11.000 mieszkańców a leżąca w kotlinie utworzonej przez trzy pasma górskie po raz pierwszy będzie terenem tak wielkiej imprezy narciarskiej, gdyż posiada najlepszą skocznię w republice.

W Sztubskim Plesie, pod okiem Norwega Ola Wiiga, najlepsi narciarze czeszy szykują się do rozprawy z Polakami. Choć Norweg nie jest tak wybitnym fachowcem jak Lappalainen, to ani razu nie zabrakło jednak żadnego z Czechów na treningu. Nadchodzą też wieści, że forma zawodników jest rewelacyjna. Szczegółów treningu nikt

podać nie chce, bo Czesi białe bańsko — bystrzycką z Polakami traktują bardziej niż serjo.

Szkoda tylko, że nasi wg. wieści z Zakopanego tych samych spraw podobnie nie traktują.

M. L.

Do Ameryki

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał depesze od Zw. Sokolstwa Polsk. w Ameryce, zawiadamiające, iż ten ostatni zgadza się na start Heljasza na wielkich zawodach lekkoatletycznych sokolstwa w dn. 3 marca r. b., prosi jednak, aby przyjechała również i Wajsołna.

Pozatem, jak wiadomo, ma wystąpić tam przebywająca w Ameryce stała Walasiewiczówna.

Przed zawodami sokolstwa trójka Polaków ma startować, na mistrzostwach Ameryki, które się odbędą w końcu lutego.

Kwestia wyjazdu Heljasza wobec doskonałej jego formy została już zdecydowana. Co do Wajsołny, PZLA. powożenie decyzję po otrzymaniu informacji o obecnej formie naszej mistrzyni. Wyjazd ma nastąpić w połowie lutego.

Propozycja Ameryki rozegrania meczu bokserkiego z Polską w Stanach Zjednoczonych, została przez P. Z. B. zasadniczo przyjęta. Zarząd związku oczekuje jednak na późniejszą przyszłym tygodniu potwierdzenia podpisanej umowy. Do Ameryki wyjechałoby w dniu 2 maja b. r. ośmiu zawodników i dwóch kierowników, wśród ostatnich jeden przedstawiciel Z.Z.



NAJLEPSI SKOCZ KOWIE S.N.P.T.T. Od lewej — Dawidek, St. Marusz, Andrzej Marusz i Zubek



TRZYKROTNI MISTRZOWIE ŚWIATA, węgierska para Rotter — Szolas, główni faworyci turnieju europejskiego w Pradze, gdzie startuje również para polska



LISELOTTE LANDBECK najwzrostniejsza łyżwiarka świata.



TABOREK I GBURSKI (P.K.S.)



SPODENKIEWICZ I MOCZKO II

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysoko ści 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 37/5. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filja: Jasna 10. tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpow. działowy: MARJAN STRZELECKI

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”